Nr 112. Dnia 24 Maja 1872 r. Piątek. Dnia 12 (24) Maja 1872 r.

Prenumerata „Kur. Wer." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś-tej Joanny Wdowy.
Sobota: SS. Grzegorza VII i Urbana.
Niedziela: Św. *Trójcy* i Ś. Filipa Ner.
Poniedziałek: S. Magdaleny de Pazzis.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 55 | Długość dnia godzin 16 minut 4
Zachód „ „ 7 „ 59 | Przybyło „ „ 8 „ 34

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Wtorek: Ś. Germana Biskupa.
Środa: Ś. Teodozji Męcz.
Czwartek: *Boże Ciało.* Ś. Feliksa P.
Piątek: Ś. Petronelli Panny.

— Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, 6 maja roku bieżącego, o godzinie 11 wieczorem, raczył wyjechać z Carskiego Sioła do Liwadji. (D. W.)

— „Goniec Urzędowy" zamieszcza następujący telegram:

Moskwa, 7 maja.—Najjaśniejszy Pan dziś raczył przybyć do Moskwy o godzinie 2-ej minut 45 po południu, i po 20 minutach zatrzymania się, pomyślnie wyruszył dalej. Wieczorem Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze raczą wyjechać do Petersburga pociągiem kurjerskim. (D. W.)

— *Inspektor szkół miasta Warszawy N. N. Hornberg* niniejszem oznajmia, że podczas egzaminów rocznych w powierzonych mu zakładach naukowych od 11 (23) maja do 18 (30) czarwca, będzie przyjmował osoby pragnące go widzieć w interesie służby, codziennie o godzinie 9 z rana, w jego mieszkaniu na placu Sgo Aleksandra, Nr. 7. (D. W.)

—Q— Różnego już rodzaju mamy chodniki, z tych najlepszemi okazały się asfaltowe; nie idzie jednak zatem by już nierobiono żadnych prób z innemi materjałami. Pomiędzy innemi zasługiwałoby na to wapno hydrauliczne zmieszane z piaskiem gruboziarnistym i zarobione małą ilością wody. Z podobnego materjału w rozmaitych miejscowościach wyrabiano całe szluzy i kanały i te dotychczas dobrze się trzymają.

Szczególniej przy budowie kanału Suezkiego zastosowano wapno hydrauliczne, czyli wodotrwałe do budowy nawet kikopiętrowych domów, wyrobiwszy z niego bryły odpowiednich kształtów. Przy jednej ze szluz kanału urządzono przed 6 laty z tego nowego rodzaju betonu, drogę, na której pomimo ruchu, dotychczas nie ma śladów uszkodzeń.

Wapną hydraulicznego, w najlepszych nawet gatunkach w kraju naszym nie brak, w razie więc gdyby próby wykazały praktyczność nowego rodzaju chodników, możnaby je tanim kosztem urządzić w wielu miejscowościach kraju. Warunkiem dobroci nowego jak i każdego zresztą betonu, jest dobranie odpowiedniej ilości piasku ziarnistego i po szybkiem przerobieniu mieszaniny, natychmiastowe jej użycie.

Wiadomości miejscowe.

— Senior Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha, ma zaszczyt zawiadomić Dostojnych Protektorów i Protektorki, oraz obojej płci Członków bractwa i Wiernych Chrystusowych: że w przyszłą niedzielę t. j. d. 26 b. m., i r., jako w uroczystość Przenajświętszej Trójcy odbywać się będzie w kościele Ś-go Krzyża solenne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processjami z rana i w czasie nieszporów, na które to Nabożeństwo ich zaprasza. W dniu tym zaś o godzinie 5-ej po południu, zaraz po nieszporach, odbywać się będzie Sessja kwartalna wpisowa przed ołtarzem Ś-go Rocha, na której osoby życzące sobie do tegoż Bractwa należeć, w Księgę, Album, zapisać się będą mogły. Nadto jednocześnie należne od braci i siostr składki tak zaległe jak i bieżące przyjmowane będą.

═ Jutro (w sobotę), odbędzie się posiedzenie oddziału tanich kuchen w gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności, o godz: 5tej po południu.

═ Dzisiaj na targu za Żelazną Bramą zwierzchność Policyjna i Targowa poleciła zniszczyć 203 cytryn zupełnie zgniłych i 16 funtów szczupaków.

═ Od dnia 10 do 17 b. m., zapadło na ospę naturalną w Warszawie, osób dorosłych 27, dzieci 27; wyzdrowiało dorosłych 22, dzieci 23, umarło dorosłych 1, dzieci 3.—Od pojawienia się ospy 13go stycznia, zachorowało dorosłych 236, dzieci 198, z dorosłych umarło 32, dzieci 33.

═ W pierwszorzędnych tutejszych księgarniach pojawiła się nowość poetyczna. Jestto tom poezji Wiktora Hugo, pod tyt: „L'année Terrible (Straszny rok).

═ W Lublinie, w tych dniach, na scenie stałego teatru przedstawioną została po raz pierwszy komedja Dumasa (syna), *Księżna Jerzowa.* Sztuka ta odegraną została starannie i podobała się publiczności.

═ W Teatrze Wielkim odbywają się próby z trzyaktowej opery Adama tłómaczonej przez J. S. Jasińskiego p. n. „Pocztyljon z Lonjumeau," w której niegdyś robili *furorę* Dobrski i Rywacka, a która obecnie ma być wzniowioną.

Główne role śpiewać w niej będą: panna Miller-Czechowska, oraz panowie Kozieradzki, Ziołkowski i Prażmowski, młody tenor, uczeń pana Gabryela Rożnieckiego.

═ Kształci nas Zachód i oświeca na wszelki możebny sposób. Mamy artystów, cyrki, akrobatów, linoskoków, szybkochodów, magików etc. etc., wszystkich przybywających z zagranicy do nieskończoności.

A tu tradycyjnie jeszcze ojcowie nasi mówią: wszystko za pieniądze kupisz prócz rozumu.

Jak się czasy zmieniły! Dziś i rozum się nabywa na równi z każdym innym towarem. Idzie tylko o sposób zaszczepienia go na obcej niewdzięcnej glebie. Ale od czegóż empiryzm? Przez praktykę, doświadczenie za pomocą wszystkich pięciu zmysłów przychodzi, z dziwną zręcznością nam podany, bez mozołu ów rozum, pozostawiając w zamian mały tylko uszczerbek w kieszeni.

Włosi naprzykład sądzą żeśmy słabi w Zoologii. Dalejże pokazywać nam wszystkie okazy zrodzone w ich ojczyznie lub nawet dostawione tam z za oceanu.

Jakiś poczciwiec chodzi obecnie po ulicach obnosząc w klatce jeżo-zwierza. Za pomocą czarodziejskiej laseczki zmusza on swego pupila do różnych zwrotów uwydatniających kształty ciała zwierzęcia, nie szczędząc ani swojej ani swego wychowańca pracy, by tylko przyłożyć cegiełkę do posunięcia choć odrobinę dalej ogólno-ludzkiej kultury. Masy widzów korzystają z tego popularno-zoologicznego wykładu podziwiając naprzemian intelligencję nauczyciela lub intelligencję jego wychowańca. A trzeba przyznać, że filantrop Włoch pracuje najczęściej bezinteresownie, gdyż liczba dziesiątek wpływających mu do kieszeni dziwnie jest nieproporcjonalną do liczby ciekawych.

═ Bracia Wieniawscy dawali koncert w Dorpacie 12 b. m., w auli uniwersyteckiej. 15 b. m., w Rewlu w Börsen-saal. 17 b. m. w Helsingforsie. 21 b. m. w Wyborgu, zkąd znowu powrócili do Helsingforsu i w dniu wczorajszym dali tam drugi koncert. Wszędzie ich przyjmowano z wielkim zapałem, a gazety miejscowe nie szczędzą zasłużonych pochwał. Z Helsingforsu Henryk ma się udać zagranicę, Józef zaś wraca do Warszawy.

═ Sępy i szakale, dzikie to i drapieżne stworzenia, zagryzają i niszczą niebliźnich swoich, rodu ludzkiego nie wyłączając nawet. Lecz lubo się tam człowiekowi czasem coś i oberwie od nich, krzywda poniesiona odpłaca się tem znowu w części, że stworzenia te pełnią poniekąd dobroczynne obowiązki policji lekarskiej uprzątając wszystkie trupy i padliny, których rozkład zaraziłby powietrze tam, gdzie społeczeństwo ludzkie nie zdobyło się jeszcze na tak niezbędną a wielce szanowną instytucję, jaką jest rzeczywiście policja lekarska.

Wynalazcy mód mają także w odwrotnym nieco stosunku, ten podwójny przymiot sępów i szakalów: okrywają oni ciało ludzkie przed zimnem i gorącem, zdobywają się na środki ubrania dogodne; ale wzgląd na zdrowie jest im zupełnie obcym: choroba, czy nawet śmierć ubranego a raczej ubranej, jest im rzeczą obojętną, byle był szyk. Nie powstąjemy już przeciw karykaturalności niektórych form, wprowadzanych do mody, oburzać to może tylko przyzwoitość i dobry smak; pomijamy względy estetyczne, aleć zdrowie każdemu miłe, bo od niego i życie zależy.

Owoż, przeciwko tej ważnej okoliczności, widocznie uwzięły się hołdownice mody w tej letniej porze roku. Zaledwie kilkanaście dni wiosny wyprawiły z zimowego więzienia ludzi na powietrze, aliści długie ogony u sukien napowrót zapędzają ich do domu.

Bo pytam się, w obec kurzu, jaki z pod ogonów tych wznosi się we wszystkich alejach ogrodowych,—czy jest podobieństwem użyć świeżego powietrza? Czy wzgląd na oczy spracowanych ludzi, na płuca trudem wycieńczone, może im pozwalać korzystać z ogrodów, gdzie tumany kurzu oślepiają i nabawiają kaszlu?

Czy godziwem jest, ażeby wszyscy, których nie stać na jazdę do wód zagranicznych dla kuracji, mieli cierpieć dla tego, iż podobało się komuś być szykownie ubranym, sypać im kurzem w oczy i nie zwolnić nieszczęsnych ofiar od tego, póki nie nastąpi *sezon* kąpielowy?

Nie. O ile wszelkie zarażanie powietrza nie jest dozwolonem w miejscach, gdzie ludzie żyją na prawach wzajemnych zobowiązań, o tyle nie powinno być dozwolonem zatruwanie go w miejscach publicznych, na wypoczynek i wzmocnienie zdrowia poświęconych;—zdaje się, że ta okoliczność wchodzi także w skład rubryk policji lekarskiej, która ma prawo od każdego żądać zastosowania się do warunków ogólnego dobra.

═ W ciągu ubiegłego tygodnia handlowego, od d. 11 do włącznie 17 maja r. b., rzeźnicy prowincjonalni idąc z pomocą warszawskim w zaopatrywaniu w mięso naszego miasta, wprowadzili przez rogatki miejskie rozmaitego gatunku mięsa ogólnej wagi 161,080 funtów, a mianowicie: a) wołowiny 54,600 funtów, b) baraniny 1,600 funtów, c) cielęciny 16,920 funtów, d) wieprzowiny 87,960 funtów.

W ilości mięsa powyżej wykazanej, zamieściliśmy łącznie dowiezione drogą żelazną Warszawsko-Terespolską z Brześcia-Litewskiego: wołowiny 12,000 funtów i cielęciny 400 funtów.

Dostawa ta, w porównaniu z datowaną zaprzeszłotygodniową, jest o bardzo mało większą.

Oprócz tego, w czasie na początku wymienionym na targi Warszawskie, wystawiono na sprzedaż bydła rogatego 1,182 sztuk, a mianowicie stepowej rasy 600 wołów i 3 krów, oraz krajowej 396 wołów i 183 krów. Najwiekszy transport otrzymaliśmy z Brześcia-Litewskiego w liczbie 526 wołów i 3 krów, z Włodawy przybyło 74 wołów stepowych, reszta zaś rogacizny, to jest 579 sztuk, przypada na rogaciznę krajową.

Z powyższej liczby rogacizny 1,182 sztuk, rzeźnicy i dostawcy warszawscy zakupili na rzeź i spożycie miejscowe 819 sztuk, a mianowicie: rasy stepowej 536 wołów i 2 krowy, oraz krajowej 278 wołów i 3 krowy razem 819 sztuk. Na takiż sam cel zakupiono do miejscowości blisko Warszawy leżących 64 wołów i jedną krowę stepowej rasy, zaś do miejscowości odleglejszych zakupiono 117 wołów i 55 krów krajowej rasy; pozostało w naszem mieście lub przedmieściu Pradze na chowanie dla mleka 111 krów krajowych. wreszcie jednego wołu i 14 krów krajowych wyprowadzono z Warszawy jako niezakupione.

═ Jakkolwiek przedstawienie o którem mowa, odbyło się już, sądzimy że uwagi przez korespondenta czynione, zawsze będą przydatnemi.

Panie Redaktorze! W dniu 20 maja i 2 czerwca b. r. my mieszkańcy ostrołęckiej okolicy ujrzymy pierwsze przedstawienie amatorskie dane w tem mieście. Ponieważ amatorzy, którzy tam wystąpią, pierwszy raz w życiu na deski sceny publicznej wyjdą, nie pożałuj Panie Redaktorze miejsca w szpaltach swojego pisma na umieszczenie drukiem kilku tych słów moich, co do repertuaru i dyrekcji.

Jak afisz donosił sztuki następujące mają być rozłożone na dwa przedstawienia: „Pierwsza Lepsza" Al. Hr. Fredry. „Cicha woda brzegi rwie" J. Chęcińskiego. „Nikt mnie niezna" Al. Hr. Fredry. „Consilium Facultatis" Jana Al. Hr. Fredry, „Odludki i poeta" Al. Hr. Fredry i w końcu „Gałązka Heliotropu" Dwie sztuki: „Odludki i Poeta" a tem bardziej „Gałązka Heliatropu" nie kwalifikująsię wcale na debiut amatorów występujących po raz pierwszy.

Jeżeli większy nacisk kładziemy na Gałązkę Heliotropu to dla tego iż w Odludkach widzieliśmy mistrzów jak Rychtera w głównej roli (Astolfa) Ostrowskiego (rola komiczna Kapki) więc wzór brać z nich możemy, lecz „Gałązka Heliotropu" nie cieszyła się wcale powodzeniem, ba nawet nie przedstawiono jej nigdy. I pewnie, gdyby sztuka ta zawierała wiele tendencji, to repertuar sceny warszawskiej umieścił by ją niezawodnie i weszła by w wykonanie. Lecz jest to po prostu wiązanka, której pojedyńcze kwiatki mają woń i barwę lecz całość jest żadna. Kilka ustępów Henryka upiększają sztukę, lecz Henryk jest że tak powiem niedołęga. Ów turysta światowy, który tyle kobiet

w swym życiu widział i z niemi przebywał nie umie się znaleźć w obec szlachcianki Amelii, jest mazgajem płaczącym.

W recenzją wdawać się nie myślę a warszawianie znają tę sztukę, zapewne jeżeli nie samą z siebie to z recenzji, które pewnie znajdowały się w pismach perjodycznych warszawskich.

Jednem słowem sztuka ta nie jest bynajmniej popisową dla teatru amatorskiego.

Celem przedstawienia jest zebranie funduszów na dokończenie restauracji parafialnego kościoła.

Głównym motorem dwóch tych przedstawień jest p. W. poborca kassy powiatu ostrołęckiego. Niezmordowane prace około teatru, gorycze (a każdy publiczny teatr amatorski nie jest bez nich) wszystko to znosi, aby przedstawienie do zamierzonego doprowadzić celu. O! niejeden by nie dotrwał do końca, tu gorliwość nie ustaje. Zawiaduje on całym teatrem.

O ile nam się zdaje to na pierwsze wystąpienie publiczne sztuki powinny być łatwiejsze, niż Odludki i Poeta „Consiljum Facultatis“ i „Gałązka Heliotropu“. A jeżeli z powodu kosztów jakie poniesionemi zostały na to pierwsze przedstawienie będziemy oglądać i częściej podobną rozrywkę, to wtedy amatorzy wprawieni mogą odegrywać trudniejsze sztuki na cel podobny, lecz stosując się zawsze do owego przysłowia *festina lente.*

= Dziś rano pokazał się ogień za rogatkami grochowskiemi. Straż praska natychmiast się tam udała.

— Dnia 26go b. m., o godzinie 5tej po południu, w mieszkaniu Starszego Zgromadzenia stelmachów i kołodziei, p. Kożuchowskiego, w domu N⁰ 667 przy ulicy Leszno, odbędzie się sessja celem wyboru nowego składu urzędu starszych.

— *Panu Z. B.*— Masz pan słuszność. Zrywanie kwiatów zdobiących mogiły na cmentarzu powązkowskim jest czynem oburzającym i karygodnym. Zarząd cmentarza powinien wyjednać u władzy pozwolenie na wywieszenie kilku tablic z właściwemi ostrzeżeniami; kary pieniężne byłyby najskuteczniejszym środkiem na poskromnienie rabusich instynktów.

— *Panu G. F.* — O ile wiemy p. Bilse w tegorocznym repertuarze pomieścił kompozycye tutejszych muzyków.

(Art. nad).— Dzieci PP. B. z uzbieranych pieniędzy kop. 50 ofiarowały dla 89-letniego starca Wawrzeńca Gołębiewskiego, zamieszkałego na Tamce, w domu W. Stalewskiego w suterynie, na wykupienie z zastawu letniego tużurka, gdyż mimo upału, chodzi jeszcze w grubym zimowym, sprawionym mu przed kilku laty także ze składek dobroczynnych osób. Dzieci proszą rówienników swoich i rówienniczki, aby im pomogli do ulżenia nieszczęśliwemu starcowi w smutnej jego doli, ufni, że młode serduszka sympatycznem uczuciem powodowane, nie zawiodą młodych dobroczyńców, a upoważniony do napisania w ich imieniu niniejszej odezwy, niezachwianie w jej skuteczność wierzy!

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 151; w dolinie Szwajcarskiej 400; w Cyrku Salamońskiego 301; w Eldorado 210. (G. P.)

= „St. Peterb. Wied.“ podają wiadomość, otrzymaną z Wilna, treści następującej.

W zeszłym tygodniu znikł prałat Tupalski, rektor katolickiego seminarjum, a z nim razem i sługa jego. Jedni mówili, że rektor zabity przez służącego, inni znów dowodzili, że oba uciekli zagranicę. Poszlak żadnych nie było. Po tygodniu, w bliżkości Marjampola, tuż przy granicy ujęty został służący ks. Tupalskiego, przy nim znaleziono kufer, w którym były: głowa, ręka i nogi prałata Tupalskiego. Zbrodniarza przywieziono do Wilna. O spełnionej zbrodni rozpowiadają różnie.

Mówią, że służący wlał trucizny do wódki, którą prałat miał zwyczaj pijać przed obiadem, dodając, że trucizna stale była w szafie prałata. Służący podał pierwszą potrawę i poszedł do kuchni po drugą; wypita trucizna tak szybko działała, że wróciwszy z drugą potrawą służący zastał już pana swego w przedśmiertnej agonji. Przypuszczać wypada że morderca dobijać musiał swoją ofiarę, gdyż na czole znajduje się ogromna szrama ostrem narzędziem zadana. Oderżnąwszy głowę, rękę i nogi, zabójca resztę ciała w kufrze, łącznie z innemi meblami odwiózł do jakiegoś księdza, tam meble pozostawił, furmana odesłał, mówiąc, że kufer sam odwiezie. Po odejściu furmana pojechał za miasto i kufer rzucił do Wilji i sam powrócił do domu. Tu zapakowawszy głowę, rękę i nogi do niewielkiego pudełka, zabrał ordery nieboszczyka i wziąwszy na siebie ubranie księdza, wyjechał z Wilna drogą żelazną kowieńską.

Na statji Rośli wysiadł, i dalej odbywał podróż w najętym powozie. Około Marjampola szukał przewodnika, dla przejścia granicy i tu właśnie ujętym został. Oderznięte części ciała prałata, po wystawieniu poprzedniem w kościele katedralnym, przy ogromnym natłoku ludności, pogrzebione zostały. Liczne duchowieństwo towarzyszyło obrzędowi pogrzebowemu. Ciało jak mówią, odszukano później w rzece o kilka wiorst za miastem.

Mordercą jest młody człowiek lat 24 mający. Pełnił przy prałacie obowiązki sekretarza, jak mówią miał zamiar zostać księdzem, był obsypany dobrodziejstwami przez prałata, który dla niego kupił dom w Wilnie i zapisał kilka tysięcy rubli. Jaki był powód, który skłonił młodego i dość wykształconego człowieka do morderstwa, nikt nie wie. Dodają, że odkryto wspólników zbrodni, lecz tę wiadomość trzeba przyjmować z wielką ostrożnością. Śledztwo wykaże zapewne prawdę.

— W dniu 18 b. m., w sobotę będąc z dziećmi na nieszporach w Częstochowie, zginęły mi pieniądze wraz z biletami. W tak krytycznem mojem położeniu, znalazły się osoby litościwe, szczególniej na Foksalu w Częstochowie, które przyszły mi z pomocą swoją. Składając im przeto najtkliwsze podziękowanie, a nie mogąc jako nieznajomym mi, zwrócić zaciągniętego długu, zakupiłam na ich intencję wotywę, która odprawioną zostanie w dniu 25 b. m., w sobotę o godzinie 9-ej z rana przed ołtarzem Matki Bozkiej w kościele Ś go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.— **K. P.** — 4800—

┼ Dnia 27 b. m., to jest w poniedziałek odbędzie się żałobna Wotywa za duszę s. p. Marjana **Kochanowskiego**, ucznia szkół tutejszych, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, wprost Poczty, o godzinie 10 rano w kaplicy, na którą matka najsroższą zgnębiona boleścią, uprzejmie zaprasza Kolegów i Znajomych zgasłego. —4724—

┼ W dniu 23 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności opatrzona ŚŚ. Sakramentami ś. p. Walerja z Łukaszewiczów **Jakusz**, przeżywszy lat 28. Pogrążeni w głębokim smutku mąż, ojciec i siostry zapraszają Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 25 b. m., to jest w sobotę o godzinie 10 ej z rana w kościele Ś go Krzyża odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. —4782—

┼ W Lublinie, w dniu 11 b. m., zmarł nagle Henryk **Osiecki**, przeżywszy lat 56.

┼ *(Art. nad.)* Marja z Komarnickich **Teg zzo** w d. 15 b. m., dokonała dni swych w Skierniewicach, domierzywszy 72 lat wieku. Taskromna, cicha, pobożna niewiasta, wylana z poświęceniem niezmiernem, dla dobra bliźnich, dla dobra mianowicie synów i córek, którym za spadek jedyny mogła przekazać wzór nieugiętej przeciwnościami żadnemi wytrwałości w pracy, czystej wiary i tych wszystkich przymiotów, w których zwykliśmy odnajdywać wizerunek matki chrześcijanki. Świat pospolicie nie wie z rozgłosu, o takich wzorach, w cichem ustroniu byt swój rozwijających.

I cóż ma wiedzieć o czynach przez dwie ręce pracowite, wśród codziennego szamotania się z losem dokonywanych? Jest dla nich nagroda, w sercach wdzięcznością przejętych, od pokolenia do pokolenia przechowywana: a zapewne i dla samychże tych nieznużonych pracownic, stokroć przyjemniejsza w chwilach skonania. Ktokolwiek znał Marję, ktokolwiek miał szczęście z bliska się rozpatrzyć, w zasadach cierpliwości niezłomnej, przez nią w ciągu życia wyznawanych: nie zadziwi się bynajmniej, iż tak mało znaną chciała być w ogólności a tak po chrześcijańsku czynną i pożyteczną.

Błogo takim spokojnym sumieniom na łonie Przedwiecznego. Starość nawet takich sumiennych żon i matek, przy zamknięciu kresu, najsłuszniej da się porównać z kłosem dojrzałym, na który gdy pora żniwa nadchodzi, wykrusza go z ziarna sam Pocieszyciel nasz w niebiesiech.— Więc i w pokoleniu, ilekroć dojdzie wieść do świata o plonach jego prac, zasług, talentów, odradza się raz jeszcze pamięć tej dobrej matki.

Ziarna z takiego kłosa poczęte, nie tylko są chlebodajne, ale i stosunkowo w udziale właściwym błogosławione. Przeżyjesz w pamięci naszej, świętobliwa niewiasto i matko, mogąca za wzór posłużyć wielu, jak gdybyś z padołem tym ziemskim się nie rozstawała, chybaby ród nasz z cnót wszelkich się wyplenił i czcić przestał to, co dobre, szlachetne, zachęcające do spółubiegania.

— Żona ś. p. Stefana z Brzezia Brzezińskiego wraz z dziećmi składa najczulsze podziękowania szanownemu duchowieństwu za eksportację zwłok ś. p. Stefana, tudzież Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim powiększającym liczbę orszaku pogrzebowego, jako też szanownej młodzieży niosącej na barkach zwłoki ś. p. Stefana. Bóg Wam zapłać. —4785—

Kronika zagraniczna.

✕ Z Karolowych Warów (Karlsbadu) piszą do nas pod dniem 19-ym b. m.: Wyjeżdżający z Warszawy o godzinie 7 min. 30 rano, staje w Karlsbadzie nazajutrz o godzinie 4 ej po południu, nie zatrzymując się w żadnem miejscu dłużej nad pół godziny lub kwandrans tylko. Bilet kupuje się do granicy, a na granicy do Pragi, w Pradze nabywa się bilet do Karlsbadu. Napływ gości jest tu ogromny; jest ich teraz przeszło 500 więcej niż było w r. z.; ogólna zaś liczba teraz bawiących wynosi przeszło 2,000, lokale więc niesłychanie podrożały. Kolej żelazna (klassa II) kosztuje z Warszawy do granicy rs. 6½; z granicy do Pragi guld. 18 kr. 80; z Pragi do Karlsbadu guld. 6 kr. 20; razem guldenów 25 czyli rs. 15, a z doliczeniem różnicy kursu rs 16½. Ogolny więc koszt prócz drobnych opłat za rzeczy wynosi rs: 23. Temperatura ciepła w Karlsbadzie codziennie w cieniu od 18 do 20 stopni. Pogoda stała, tylko dziś w nocy srożyła się 2 godzinna burza. Polskiego języka na Wizie wcale nie słychać: kilku tu tylko dotąd gości Warszawian.

✕ Dowiadujemy się z „Wędrowca,“ że w Peszcie, stolicy Węgier od 1 kwietnia r. b. wychodzi czasopismo polskie p. t. „Tygodnik Polski.“ W Nowym Yorku ma także być wydawanem nowe pismo polskie.

✕ W Krakowie ma być urządzonym w środku miasta nowy hotel. Mieszkań mianowicie średnich brak wielki; ceny komornego przerażające.

Ze Lwowa.

✕ Wyścigi konne we Lwowie, odbywać się mają w dniu 27 czerwca. Dotychczas zameldowali swoje konie: p. Alfred Mysłowski, klacz „Tam do licha“,— hr. Stefan Zamojski, ogiera „Sygnał“,—hr. Jan Tarnowski, klacz „Kukułka“—i ogiera „Leniuch“—i p. Kalikst Ochocki, ogiera „Misio“.

O nagrodę cesarską 300 dukatów, ubiegać się pragną: p. Mysłowski właściciel klaczy: „To ona,“—hr. Stefan Zamojski, właśc. klaczy „Vesta“ i ogiera „Harold,“—hr. Jan Tarnowski z Dzikowa, właśc. ogiera „Hazard“,—hr. Jan Tarnowski z Chorzelewa, właśc. klaczy „Przekora,“—p. K. Ochocki, właśc. klaczy „Protection“ i „Dywidenda“ i p. Józef Ochocki, właściciel klaczy bezimiennej.

W *Steeple Chasse* (jazda na złamanie karku) o nagrodę 600 florenów, przyjmą udział 1) C. K. porucznika Karola Chorińskiego „Yuong Wizard“, wałach skarogniady; 2) hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa, klacz „Elektra“ i wałach „Pajac“.

We Lwowie panuje już kanikuła. Bezprzestannie bowiem krążą najdziwaczniejsze pogłoski: o strasznych pożarach w Galicji, o śmierci Bismarcka, a nawet o tem, że jednej z tutejszych nadobnych panien *przyniósł bocian* pudelka, szpica i charcika.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt wybuchło rzeczywiście kilka ważniejszych pożarów w mieście i na prowincji. Za rogatkami Żółkiewskimi we Lwowie, spaliło się trzy domy. Tego samego dnia straszny pożar zniszczył całe ubogie miasteczko Chyrów (na ostatniej stacji kolei Przemysko-Łupkowskiej); spaliło się tam kilkadziesiąt murowanych budynków i kościół. Paliło się również w Mszanie (pierwsza stacja kolejowa z Krakowa do Lwowa) w Przemyślu i jak krążą wieści w Czerniowcach i w Stanisławowie.

Drugi dzień świąteczny był czarownie pogodnym; wszyscy nieherbowani i herbowani roskoszowali się czarami natury i sztuki.

Ogrody miejskie i przedmiejskie były przepełnione. Do teatru na pierwsze przedstawienie: „Krakowiaków i Górali“, zebrało się tyle publiczności, ile jej tylko pomieścić mogła sala Skarbkowska.

Pan Lech Nowakowski, śpiewał *ad hoc*, ułożone kuplety; były one tej treści, że zapowiedziany na r. b. kometa nie zniszczy świata, ale go tylko swoją *miotłą* trochę wymiecie. O drzyjcie więc świętoszki i świętoszkowe i świętoszkówny!

Pan Rapacki cieszy się tu powodzeniem. Wystąpił już półtuzina razy w komedjach i sympatycznie został przyjętym przez słuchaczy.—Oczekujemy obecnie niecierpliwie, na panią Modrzejewską i p. Królikowskiego; artyści ci bowiem przyrzekli przyjechać do naszej *galicyjskiej* Kolchidy by ją zachwycić i podskubać nieco jej złote runo.—Pan Miłaszewski, b. dyrektor teatrów: polskiego i niemieckiego, jak słyszałem z pewnego źródła, zamieszka niezadługo stale w Warszawie.

Goszcząca wśród nas utalentowana śpiewaczka Jakowicka, przyrzeka nam wystąpić w „Fauście“ Gounoda i w „Normie“ Bellini'ego.

Samobójstwa są obecnie coraz częstszemi. Codziennie prawie słychać tu ponure echa: *Sono stanco di vita.* (Życie mnie trudzi).

Przegląd Polityczny.

Zapowiedziana interpelacja Rouhera przyszła do skutku w oznaczonym terminie, wyprzedzając rozprawy nad pokrewnym sobie bo równie bonapartystow-

skim wnioskiem Haentjensa. Dnia 21 b. m. wystąpił Rouher z mową, w której odpowiedzialność do 4-go września przeniósł z władzy jako osoby moralnej na pojedyńcze jednostki, wskład jej wchodzące, a po tym terminie starał się ją głównie zwalić na Gambettę. Telegram podaje tylko urywki z mowy, nie wiemy nawet czy uwydatnia, jak należy, wszystkie główniejsze jej punkta. Z tego wszakże co zawiera widać, że wice-cesarz i obrońca własnej sprawy jest zręcznym, w strategji parlamentarnej dobrze wyćwiczonym intrygantem. Uderza na dwa punkta, które dać mogą jego intrydze najlepsze oparcie. Z jednej strony oskarża Gambettę o roztrwonienie grosza publicznego z drugiej przyznaje Zgromadzeniu rację bytu *quand même* i za oba te czyny krasomówcze zbiera poklask od prawicy, która widzi w nich tylko odbicie własnych przekonań, pochlebienie własnej ambicji.

Mowa Rouhera w polemicznej swej części zwrócona jest przeciwko Gambecie. On to bowiem, stronnictwo jakie on przedstawia, idea jakiej broni, przyszłość jaką zgotować pragnie krajowi swemu: krzyżują głównie plany apostołów wskrzeszenia zamarłego pod Sedanem systematu. Gambetę przedewszystkiem, jego kierunek i wpływ polityczny usunąć potrzeba, aby sobie drogę do powtórnego zbawienia Francji utorować. Bronią nienawiści do Gambetty doskonale szermować można; osłabiając głównego nieprzyjaciela, znajduje się choćby tylko chwilowych sprzymierzeńców w przeciwnikach, którzy dobrze niewiedzą za co walczą, dla czego nienawidzą, czego chcą od przyszłości, a w każdym razie w programacie swoim, nic jej dodatniego nie przynoszą. Z nimi łatwiejsza sprawa. Powtarzając częściej eksperyment, można będzie przez rozdmuchiwanie nienawiści pod głównym przynajmniej względem zsolidaryzować się z większością, a w chwili w której ta większość zacznie się własną czcią nużyć, nie jeden może w jej łonie znajdzie się sprzymierzeniec. Tak zapewne wyrozumował sobie politykę swoją parlamentarną obrońca ex-cesarstwa—i w zakresie wiary jaką ma w powodzenie imperjalizmu — wyrozumował ją trafnie i zręcznie do niej mowę swą przystosował. Oklaski zebrane z prawej strony Zgromadzenia, same w sobie mogły być tylko oznakami zadowolenia z podzielanych gniewów do ludzi 4 września; ze względu na osobistość mówcy, będą one miały pośrednie znaczenie votum zaufania dla systemu, któremu ludzie ci ostateczny cios zadali.

Ze względu też na osobistość mówcy, prawica powinna była wstrzymać się od objawów zadowolenia i całej mowy wysłuchać w najzupełniejszem milczeniu, jak to deputowani lewicy wnosili na przedwstępnej naradzie u Chanzego. Milczenie było najprzyzwoitszem, najlepszem przyjęciem jakie mowę Rouhera spotkać mogło: milczenie tylko należało się jej od reprezentantów Francji. Pewni siebie, w gniewie swym skonsolidowani ludzie piastujący najwyższą władzę w narodzie, powinni byli cierpliwie przyjąć do wiadomości nowy objaw myśli pragnącej opętać Francją, ale bezsilnej, niczego w rzeczywistości dokonać niezdolnej. Niecierpliwością dowiedliby słabości, tak jak oklaskami dowiedli obecnie zaślepienia i niedołęstwa politycznego.

Gambetta odsuwając na bok zarzuty jakie się do jego osobistości ściągały, wystąpił z ostrzeżeniem aby się zgromadzenie nie dało rozdwoić adwokatowi ex cesarstwa, który głównie w mowie swej ten cel sobie założył. Telegram bardzo lakonicznie o odpowiedzi Gambetty wspomina. Lewica przyklaskiwała swemu naturalnemu przywódcy, lewica tylko, chociaż napewne odpowiedź w niejednym ustępie zasłużyć musiała na uznanie każdego prawego Francuza. Taka to jest potęga nienawiści i p. Audiffret Pasquier w mowie mianej nazajutrz niezawodnie stwierdzić ją musiał. Wnosząc ze wskazówek bezpośrednio od niego przyszłych można dziś już postawić domniemanie, że odpowiedź zapowiedziana w telegramie rozwijać będzie także głównie tezę nadużyć spełnionych za rządów Gambetty. Domniemanie to wszakże nie powinno przesądzać o rzeczywistości.

Czy p. Thiers sam lub przez Dufaura przyjął udział w rozprawach nazajutrz po interpellacji, bądź sam, bądź przez swego wyręczyciela p. Dufaure. Udział ten ze względu na istotę wystąpienia Rouhera zwróconego głównie do rządu przedstawia się jako niezbędny, sądzimy przeto że którykolwiek z ministrów z oświadczeniem stosownem od rządu wystąpić musiał. Pierwotnie p. Thiers miał zamiar wnieść porządek dzienny, potwierdzający detronizację z d. 1 marca 1871 roku, następnie od myśli tej odstąpił aby samego aktu podówczas dokonanego nie osłabiać; w każdym razie jednak miał prezydent wystąpić z manifestem jawnej nieprzyjaźni dla rządów z przed czwartego września. Pytanie o ile wytrwał w zamiarze ze skalą znacznie już w ten sposób obniżoną, lecz zawsze jeszcze dość podniosłą, aby przy niej można było utrzymać równowagę w rozprawach i wystawić główne ich czynniki we właściwem świetle.

Wczoraj miało się odbyć pierwsze posiedzenie komitetu konstytucyjnego w **Austrji** w sprawie ustępstw dla Galicji. Czynności tego komitetu przez dwa miesiące znajdowały się w zupełnem zawieszeniu. Czas ten wystarczył na rozbudzenie niechęci w jednych a usprawiedliwionej nieufności w drugich. Centraliści zyskali dla siebie w Pradze sejm niemiecki, w Wiedniu deputację do rady państwa, również niemiecką, przedtem już przeprowadzili „Nothwahlgesetz“ który daje panowanie mniejszościom niemieckim nad większościami słowiańskiemi w okręgach wyborczych mieszanych; zyskawszy tyle, utracili ochotę do dania od siebie czegokolwiek jednej z prowincji przedlitawskich. Jak pierwej w listopadzie i grudniu r. z. przekonywali się wzajemnie że ustępstwa dla części wyjdą na pożytek całości i że je uskutecznić potrzeba, tak teraz głoszą wprost przeciwnie, że ustępstwa są kontraktem jednostronnym dla jednej tylko strony korzystnym: że więc ta strona starać się o nie powinna i Niemcy nie potrzebują się z niemi śpieszyć.

Niemcy się też wcale nie śpieszą i okazują wielką niechęć do dotrzymania udzielonych już w połowie przyrzeczeń. Podkomitet i komitet konstytucyjny, nic przez całe dwa miesiące nie uczyniły, wybory w Czechach wtrąciły je w bezczynność. Prassa niemiecka, na jej czele centralisty wiedeńskie, zamąciły sprawę dedukcjami prawnemi, sofizmatami usiłowały pokryć powzięte już postanowienie pracowania nad wytworzeniem takich okoliczności, w którychby już nic do ustępstw nie znaglało, w którychby się i część i całość bez ustępstw obyć mogły. Kto nie chce dopełnić zobowiązania, ten przedewszystkiem działa na zwłokę stara się zyskać na czasie i wynajduje takie kombinacje, któreby termin obowiązkowy jak najdalej odsunęły. Centraliści niemieccy zgodziwszy się już raz w podkomitecie na formę projektowanej umowy, podnieśli znowu kwestję uległalizowania ustępstw i teraz już chcą dać ostatnie słowo nie sejmowi lwowskiemu, ale sobie, radzie państwa. Elaborat więc pójdzie do Lwowa, ale czy go przedtem przejrzą obie Izby radą? Ubliżyłoby to może ich godności, stwierdziłoby odrębność prowincji jako strony układającej się na stopie równości z reprzezentacją monarchji. Lepiej zatem przedstawić elaborat w charakterze wniosku rządowego. Ale raz przedstawiwszy go wydaną o nim uchwałę jak uważać? czy za prostą tylko opinję, czy też za objaw woli sejmu, niezmiennej, niecofnionej, tej samej woli, przez którą ma powstać układ ostateczny? I długie o to spory. Gdyby uchwała była objawem woli, zmienić się nie dającym, Niemcy musieliby dotrzymać tego co od siebie pozostawili sejmowi, w przeciwnym razie, nic ich nie wiąże i w ostatniej jeszcze chwili cofnąć się mogą.

Elaborat zatem, jeśli go jeszcze Niemcy uważają za normę dla swych czynów, powędruje do Lwowa, dokąd umyślnie zwołanym zostanie Sejm dla wydania bądź opinji, bądź rezolucji, stosownie do żądania postawionego przez reprezentanta rządu. Pierwsza forma ma swoją dogodność wyżej już napomkniętą, ale ma ją także i druga. Przy wydawaniu rezolucji, która byłaby już podpisaniem aktu przez jedną ze stron, potrzebna jest większość $^2/_3$ z $^3/_4$ wszystkich członków sejmu, czyli zgodzenie się połowy wszystkich deputowanych, a na tę większość Niemcy patrzą jak na rzecz niemożliwą i zakładają na niej nadzieje, że będą mogli i nic nie dać i zwalić odpowiedzialność za to na stronę przeciwną. O ile nadzieje powyższe okażą się uzasadnionemi o tem obrady sejmu lwowskiego w lipcu lub sierpniu przekonają.

Obecnie skutkiem nowych podstaw, jakie dały Niemcom nowo zaspokojone potrzeby polityczne, bardzo być może, iż przy zmianie metody prawodawczej, elaborat podkomitetu zupełnie zarzuconym zostanie, że go Izby wcale rozpatrywać nie będą a rząd przedstawi od siebie sejmowi lwowskiemu, własny projekt, w którym weźmie pod rachubę to wszystko co się w usposobieniach centralizmu zmieniło, i znacznie skalę ustępstw, w porównaniu z elaboratem obniży. Wczorajsze posiedzenie potrącić miało o samą zasadę układu. Centraliści po to je zwołali, aby wybadać rząd, coby teraz jeszcze bez względu na dawne swoje stanowisko, udzielić zamierzał i jaką przyjmie do tego manipulację. Kwestja wyborów bezpośrednich postawioną zostanie obok kwestji układów, jako właściwe główne zadanie polityki wewnętrznej i prawie z pewnością powiedzieć można, iż upadły przed Wielkanocą wniosek Giskry wznowiono, wiążąc nierozerwalnie reformę wyborczą z ustępstwami dla Galicji.

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Wersal 21go. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przyszedł pod obrady wniosek Rouhera, w przedmiocie dostaw i zakupów broni podczas wojny 1870/1 roku. Rouher oświadczył że zostawia na boku wszelkie względy stronniczości politycznej i na sprawę patrzy tylko ze stanowiska moralności publicznej, ks. Audiffret-Pasquier w mowie z d. 4 b. m. całą odpowiedzialność zwalał ustawicznie na zarząd ministerium wojny. Rouher mniema, że odpowiedzialność ta rozkłada się na pojedyncze indywidua, z których każde część swoję ponieść winno. Palikao odpowiada za dostawy po dzień 4 września, zakontraktowane w summie przybliżonej 800 tysięcy(?) franków. Odpowiedzialność zo inne dostawy sięga wyżej niż do biur ministerium wojny. Gambetta nie może się usunąć od odpowiedzialności jaka na niego spada i powinien zdać liczbę z dostaw jakie zakontraktował. Kto zajmuje stanowisko odpowiedzialne, ten podlega sądowi opinii, wyrokom sprawiedliwości karzącej. Zgromadzenie nie może prostym tylko porządkiem dziennym umarzać sprawy tak ważnej Rouher protestuje przeciwko oświadczeniu Audiffreta, jakoby arsenały materjał swój posiadały tylko na papierze. Mówca powołuje się na świadectwo ministra wojny. W dalszym ciągu mowy Rouher przyłącza się do zdania Audiffreta i zaklina zgromadzenie, aby dla odrodzenia państwa, przyjęto zasadę powszechnego obowiązku służby wojskowej. Po uchwaleniu reorganizacji wojskowej, zadanie zgromadzenia nie będzie jeszcze spełnionem; w brew okolicznościowo wyrażonej przez Gambettę opinii, on, Rouher, uważa iż przedwczesne rozwiązania reprezentacji obecnej równałoby się rozwiązaniu państwa. Mowa Rouhera wywołała dwukrotne oklaski, które spowodowały znowu protestacje w łonie lewicy. Gambetta odpowiedział, że ograniczy się dziś na skonstatowaniu jedynie faktu, iz obrońca cesarstwa stara się wprowadzić rozdwojenie w reprezentację narodu. Gambetta nie pójdzie za jego przykładem, mowę jego lewica okrywała oklaskami. Audiffret jutro dopiero odpowie.

Paryż 22go. — „J. Officiel“ donosi, że komissja kapitulacyjna, co do Strasbourga postanowiła udzielić naganę generałowi Uhrich, a to z tych powodów, że kapitulacja zawarta została zanim nieprzyjaciel przypuścił szturm do miasta, że nie zniszczono chorągwi i amunicji, że wreszcie nie wyjednano dla garnizonu odejścia z honorami wojskowemi, a oficerom dozwolono zobowiązać się do nieprzyjmowania udziału w dalszej walce.

Konstantynopol 22go.—Poseł cesarsko-rossyjski, generał Ignatiew przyjmowany był przez Sułtana na posłuchaniu pożegnalnem i jutro wyjeżdża do Rossji. Sułtan przyjmować będzie jutro posła Angielskiego Eliota.

Waszyngton 21go.—Komitet do spraw zagranicznych w Izbie reprezentontów postanowił wydać opinję popierającą rezolucję, jaką wniósł wczoraj Buttler w przedmiocie przyrzeczeń uczynionych komisarzom angielskim podczas układów o traktat waszyngtoński.

Peszt 22-go. — Rozruchy wyborcze nie ustają. W Mohaczu wezwano siły zbrojnej. W Vagfarkas przyszło do krwawej bójki.

Peszt 21-go.—Sejm węgierski zwołany na 1 września. Szach perski odwiedzi w sierpniu Europę i zawita do Wiednia i Pesztu.

Zagrzeb 21. go.—Urzędowa „Gaz. Zagrzebska“ stwierdza fakt, iż narodowcy, układający się z Lonyayem, zrzekają się autonomji, byle tylko zatrzymać urzędy krajowe.

Madryt 21-go.—Połączenia kolejowe i telegraficzne pomiędzy Burgos i Brivescia przerwane. Oddział Anilibia w prow. Guipozeos, rozproszył się. Małe oddziały przebiegają Nawarrę.

Madryt 21 go. — „Gaceta“ donosi o poddaniu się w czterech miejscowościach 396 karlistów (nie 4000). Telegramy urzędowe donoszą o zjawieniu się nowych oddziałów powstańczych w Nowej Kastylji i w prow. Burgos.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 24-go Maja g. 11 m. 15.

Nowy-York 23-go.—Komisja Senatu uchwaliła jednogłośnie sprawozdanie popierające artykuł dodatkowy do traktatu waszyngtońskiego. Wiadomości dziennikarskie stwierdzają jednozgodnie osłabnięcie opozycji.

Coś pewniejszego od kassy ogniotrwałej.

Podczas jednego z pierwszych koncertów Bilsego, był jak wiadomo, ścisk wielki w Dolinie Szwajcarskiej. Ci co nie mogli znaleźć miejsca: na krzesłach, stołach i trawnikach, zmuszeni byli stać.

W pobliżu estrady zgromadzenie stojących było największe. Pomimo straszliwie hałaśliwego zachowywania się instrumentów dętych, mnóstwo osób tłoczyło się narażając na szwank uszy, aby tylko zblizka zobaczyć ulubionego lignickiego dyrektora i jego orkiestrę.

W pierwszym zaraz szeregu, młody człowiek o we-

sołej, otwartej twarzy, z czołem, na którem żadna jeszcze nie zaryła się troska, słuchał nadzwyczaj uważnie jakiegoś malowniczego *potpourri*, a wszystkie muskuły jego żywej fizjonomji grały w takt muzyce.

Wszelkie uniesienia duszy, wśród dzisiejszego realnego świata, są niebezpieczne. Trzeba się umieć zachować z zachwytem, podobnie jak z kieszenią. Stało się więc, że ów młody człowiek zasłuchany w muzyce, poczuł we wnętrznościach miejsca przeznaczonego do noszenia portmonetki i chustki od nosa, obcą zupełnie rękę.

W takich razach po żyłach zwyczajnych śmiertelników przebiega zwykle dreszcz elektryczny. Mimowolnie sięgają ręką w miejsce zagrożone, a z gardła ich wydobywa się okrzyk przerażenia. Nasz młodzieniec nie musiał jednak należeć do ludzi pospolitych, gdyż z tem samem wdzięcznem zaniedbaniem pozy, całą duszą pochłaniał rozkoszne dźwięki muzyki.

Jeden wszakże ze znajomych amatora muzyki, spostrzegł manewr zagrażający jego kieszeni i przeciskając się gwałtownie przez tłum, spieszył ratować coby się jeszcze dało. Na nieszczęście, zanim zdołał zdobyć się na jakibądź stanowczy krok, studjujący cudze kieszenie już zniknął.

Można sobie wyobrazić wyraz kondolencji, rozlany na licach ostrzegającego, gdy nareszcie znalazł się obok przyjaciela.

— Okradziono cię mój drogi — rzekł z westchnieniem grobowem jak odgłosy jesiennego wiatru—okradziono cię haniebnie, fatalnie!!

— Żartujesz chyba?— odparł zaczepiony z lekkim uśmiechem.

— Zresztą łatwo się o tem przekonać. Sam widziałem, jak ręka jakiegoś jegomości spoczywała w twojej kieszeni.

— Ja wprawdzie tego nie widziałem, ale za to czułem doskonale; huncwot miał ciężką łapę....

— Jakto?! czułeś i pozwoliłeś mu ujść? Czekałeś spokojnie aż.....

— Aż zlitowawszy się nad pustkami, które znalazł, zostawi coś na pamiątkę swej bytności. Zostawiłem mu swobodę działania, nie chcąc jego skromności obrazić.

— Wybornie — i.....

— Ręczę ci, że jeżeli w kieszeni mojej nic się dotąd nie znajduje, ten łotr ma kamienne serce. Podobnie wzruszającego osamotnienia, żadna jeszcze ucywilizowana kieszeń nie przechodziła. Ale Bilse wchodzi na wzniesienie, pozwól mi więc słuchać.

SZARADA.

Pierwsze - gdy kto co posiada;
Druga - to litera,
Trzecia wspak z *pierwszą* czarowna opera
Wszystek potrawa nie lada,
Smaczniejsza niż szarada.

(Znaczenie zeszłej szarady *Semiramida*).

= Pan Michał Glücksberg, wydawca pisma p. t.: „Bluszcz," wyjechał w dniu dzisiejszym zagranicę w celu wydania w polskim języku Biblji z illustracjami Gustawa Doré.

= Do księgarni Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej, Nr 496, nadeszły w dużej ilości *Książki francuzkie w ozdobnych oprawach*, służyć mogące na nagrody w zakładach naukowych i pensjach. Ceny niepraktykowanie tanie. (1—1) —4797—

— Poszyt 14ty „Swiata muzykalnego" wydawanego przez pana I. Kaufmana, wyszedł na widok publiczny i obejmuje „La saison de Londres" (Valse Brillante) przez I. Tedesco, i Fantazja p. t. „Gorąca miłość," przez D. Krug.

— Jak p. Kopijowski właściciel cukierni na Krakowskiem-Przedmieściu umiał połączyć dogodność publiczną z własnym interesem, przekonywamy się od dni kilku. Sprzedaje on lody na porcje po kopiejek 15, 10 i 5 i ta rozmaitość cen bynajmniej nie wpływa na przymiot lodów; wydawane są bowiem z jednej wyborowej całości. To tylko stanowi różnicę iż za 5 kop. dostaje się jeden gatunek wedle żądania, za 10 kop., dwa, a za 15 trzy gatunki. Pięciokopiejkowa porcja stosunkowo do ceny jest obfitą. Z praktyczności więc p. Kopijowskiego wypływa wielka dogodność dla amatorów tego orzeźwiającego przysmaku.

— Pan Hippolit Majewski, znany wynalazca kropli amerykańskich od bólu zębów, po dwu miesięcznej podróży do Krakowa, Wiednia, Strasburga, Paryża, Kolonji i Berlina, gdzie leczył bezpłatnie cierpiących, w tych dniach powrócił do Warszawy. —4804—

— Dowiadujemy się, że zamówienia i wysyłania wód mineralnych i produkta źródłowe, Karlsbadzkie bagna mineralnego Francesbad i Giesshüblerowskich wód kwaśnych (Ottoquelle) w roku bieżącym kolosalne przyjęły rozmiary i że rozwój tej gałęzi handlu na tak obszerną skalę nigdy nie był spodziewany.—4791

— List odebrany przez Juljana Fuksa w Częstochowie, a podpisany przez pp. G. P. S., względem przyjazdu do Częstochowy, jest rzeczą niejasną, gdyż ci panowie nie podali swego adressu dla porozumienia się. A zatem uprasza się szanownych pp. G. P. S., aby raczyli oznaczyć dokładnie adres swego pomieszkania w Warszawie. (2—3) —4734—

Administracja Żeglugi Parowej
na rzece Wiśle



Zawiadamia niniejszem, że kursa spacerowe Niedzielne, między Warszawą a Zakroczymiem, począwszy od 14 (26) Maja r. b. ustaną, w miejsce takowych w Niedzielę, począwszy od południa Paropływ spacerowy wraz z gabarą, kursować będzie na Saską Kępę co godzina (1—1) — 4765 —

— **Pośpiesznemi pociagami** nadeszły do składu przy mej Aptece utrzymywanego, wprost ze źródeł, następujące wody:

	NAJŚWIEŻSZE TRANSPORTA	
Adelejd-squelle.		Lippspringer.
Biliner.		Marienbadzkie.
Egierskie.		Pölna.
Emskie.		Seidlischützkie.
Fridrichshaller.		Szwalbach.
Iwonickie.		Selters.
Karlsbadzkie.		Spa Pouchon.
Kissingen.		Szczawnickie.
Kreuznacher.		Vichy.
Krynicka.		Wildunger.

Dla osób życzących sobie pić wody w Aptece, korzystając z blizkości ogrodu jak dawniej tak i w tym roku bez osobnej za to dopłaty będą wody ogrzewane.

Osoby używające wód z serwatką lub mlekiem, winne dniem pierwej o tem uprzedzić.

Ekspedycja wód z dniem dzisiejszym na prowincję się rozpoczęła.

Adolf Schmidt.

Fabryka Maszyn Ostrowskiego i Spółki.

Ma zaszczyt polecić na nadchodzącą porę:

Grabie konne Howarda z dokładnemi podwójnemi regulatorami i zębami **stalowemi** na kołach drewnianych.

Spychacze.

Maszyny do kopania kartofli ulepszone, bardzo praktyczne na gruntach kartoflanych, a niezdatne do użycia na gruntach ciężkich.

Siewniki uniwersalne Robillarda.

Młockarnie stałe i przenośne, z cepami patentowanemi angielskiemi i klepiskami z żelaza kutego.

Wialnie polskie, bardzo tanie i praktyczne.

Wialnie berlińskie.

Młynki drezdeńskie.

Arfy cylindrowe.

Sieczkarnie różnych wielkości, ręczne i maszynowe.

Szczególnie polecamy jako **najpraktyczniejsze.**

Pługi całe żelazne podług Eckerta w trzech wielkościach, mianowicie: po rs. 14, 15 i 17 kop. 50, a jako **najtańsze**: ruchadła sprowadzane Wrzesińskie całe żelazne po cenie rs. 8 za sztukę.

Wszystkie wyroby naszej fabryki wykonane są z najlepszyzh materjałów, zalecają się dokładnością wykończenia i zastosowaniem wszystkich ulepszeń jakie przez czas 18-letniego doświadczenia nabyć i przyswoić byliśmy w stanie.

Wyroby naszej fabryki mogą być nabywane na kredyt, otwierany przez Bank Polski właścicielom dóbr ziemskich. (1—0) — 4695 —

OCZEKIWANE
KRAWATY PARYZKIE,

na obecną porę roku właściwe, nadeszły do Magazynu **M. Wierzbowskiej**, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638a.
(4—12) — 4478 —

DO
ZAKŁADU KRAWIECKIEGO
ANTONIEGO RYSZKOWSKIEGO

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 7, nadszedł znaczny transport prawdziwego **Ostyndyjskiego nankinu** na letnie ubrania; oprócz tego **gotowe Marynarki letnie** po bardzo tanich cenach, wszelkiego rodzaju rozmaitych barw fantazyjne **Kapelusze, Czapki** jedwabne, **Krawaty, Chustki** fularowe, **Kołnierzyki, Mankiety, Skarpetki, Perfumy, Mydła, Laski**; słowem wszystko co tylko do kompletnego ubrania mezkiego jest potrzebne.

Towary te znajdują się w największym doborze i odpowiadają wszelkim wymaganiom **mody, komfortu** i są **przystępnej ceny.** (2—9) —4621—

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci poleca Sz. Public. Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, Nr 473b, dom Petyskusa. L. Lubliński.

Ostrzeżenie

Niniejszem ostrzegam osoby interessowane, iż tylko kontrakta najmu mieszkań, moim własnoręcznym podpisem opatrzone, jako mnie obowiązujące uważać będę, gdyż nikogo do podpisywania za mnie podobnych kontraktów, nigdy nie upoważniałem i nadal nie upoważniam.—Warszawa, dnia 8 (20) Maja 1872 r.

Stanisław Lesser.

(2—3) — 4753 —

DOLINA SZWAJCARSKA.
Program Koncertu Symfonicznego
B. BILSEGO,
JUTRO.

1. Odgłosy Ossiana, uwertura koncertowa N. W. Gade; 2. Wielki balet z op. Królowa Saba, Gounoda. a) Allegro, b) Moderato, c) Andante, d) walc; 3. Symfonja H-moll Franciszka Schuberta. a) Allegro moderato, b) Andante con moto; 4. Faust uwertura, Ryszarda Wagnera; 5. Les Préludes, utwór symfoniczny Fr. Liszta; 6. Rakoczy-marsz, ułożył na orkiesrrę Fr. Liszt (na powszechne żądanie); 7. 1001 noc, walc Straussa; 8. Medytacja nad Seb. Bacha 1-szą preludją, Gounoda; 9. Uwertura z op. Niema z Portici, Aubera.

Początek o godzienie $6\frac{1}{2}$. Wejście **30 kop.**

W Niedzielę: Warjacje z węgierskich pieśni na skrzypce Ernsta, wyk. p. Friedberg z Wiednia (członek orkiestry).—W Środę: Symfonja C-moll L. Beethovena.— Warjacje z kwartetu D-moll (na śpiew „Śmierć i Dziewczyna," Fr. Schuberta, wykona 34 osób.

— W Niedzielę, dnia 14 (26) Maja 1872 roku o godzinie 1-ej z południa w Sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się „Poranek Muzyczny" Wacława Prochazki (ojca). Program: 1. a) Andante, Mozarta, b) Kawatyna Holder Abendstern, z ob. Tannhäuser, Wagnera, wykonają na fisharmonji i fortepianie pp. Prochazka i Noskowski; 2. a) Pieśń ludowa Wenecka, Troschla, poezja Mirona, b) Mazurek z op. Duch Wojewody Grossmanna, odśpiewa Panna Wojakowska; 3. Koncert Allegro A minor, Rode, z własną kadencją, wykona pan Wł. Górski. (Na fortepianie akompaniować będzie p. Noskowski); 4. a) Lipa, Schuberta, b) Śpiew Niedzielny, Kreutzera, wykona podwójny kwartet mezki, pod kierunkiem p. Stattlera; 5. Paproć poezja, M. Ilnickiej, oddeklamuje pai Aleksandra Rakiewicz Art. Dram.; 5. a) Nocuturno, Chopina, b) Preludio z 5 aktu opery Afrykanka, Meyerbeera, wykonają pp. Prochazka i Noskowski; 6. Polowacz Korali, de Giosa, przekład Chęcińskiego, odśpiewa pan Fillcborn; (Na fortepianie akompaniować będzie p. Oborski): 7. Duet na baryton i bass, z opery: Małżeństwo tajemne, Cimoroza, odśpiewają pp. Prochazka (syn) i Kozieradzki; 8; Marsz z op. Jan z Leydy Meyerbeera, wykonają pp. Prochazka i Oborski. Cena miejsc: Miejsce w pierwszych rzędach rs. 1 k. 55; w następnych rzędach rs. 1; wejście do sali kop. 50. Fisharmonia ze składu pp. Hermana i Grossmanna. Fortepian z fabryki Antoniego Hofera. Biletów nabyć można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolffa, Hösicka i Kaufmana.

TEATR WIELKI.

(Po cenach Teatru Rozmaitości).

Dziś: **Poczwarka.** Jutro: **Lukrecya Borgia.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 24 Maja 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 99
Dukaty Hol. rs. 3 kop. $7\frac{1}{2}$
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10
Austryjackie floreny w biletach k. 66

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). . .	—	—	88	50
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	92	10	91	80
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	91	—	90	70
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	91	20	90	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	88	55	88	20
Listy Likwidacyjne rs. 100	77	10	76	80
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	100	10
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	94	—	-	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	154		—	—
„ „ „ , ostempl. . . .	155	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	152	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	152	75	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	96	—
Akcje Dr. żel. Warsz-Bydgoskiej . .	75	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	140	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	122	-	121	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	312	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	--	224	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	138	—	-	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	106	—	105	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	515	--	512	50
5% Listy zastawne rossyjskie				

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $168\frac{8}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $192\frac{2}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $211\frac{1}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $73\frac{11}{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 20 rs. 108 k. 90
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 35 rs. 7 k. 33
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 75 rs. — k —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 5 rs. 96 k. 75

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Z dnia 14 maja płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 80 do rs. 8 kop. 60 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 40 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. — kop. — do rs.— kop — owsa rs. 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 85 Groch polny rs 5 kop. 50 do rs. 6 kop. 30 kartofle rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 80 siano od kop. 25 do 30 słoma od kop. $12\frac{1}{2}$ do kop. 15.

— **Okowitę** płacono — dnia 14 maja hurtową składnicą za garniec od kop. 171 do kop. 172 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 172 do kop. 173

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", — (Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 112.

Dnia 24 Maja 1872 roku. *Piątek.* *Dnia 12 (24) Maja 1872 roku.*

GALICYJSKIE
TOWARZYSTWO PARCELACJI I BUDOWY.

OTWARCIE SUBSKRYBCJI
NA 10,000 SZTUK AKCJI
GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA PARCELACJI I BUDOWY

KAPITAŁ AKCYJNY

5,000,000 ZŁR. W. A. W 50,000 AKCJI PO 100 ZŁR. W. A.

pełnowpłaconych

I-sza EMISSJA 25,000 AKCJI.

SIEDZIBA TOWARZYSTWA w KRAKOWIE. REPREZENTACJA w WIEDNIU.

Towarzystwo ma prawo zakładać Filje w całej Austrji i Agencje za granicą.

ZAKRES DZIAŁANIA TOWARZYSTWA.

Główniejsze czynności Towarzystwa są w myśl § 9 Ustawy.

a) Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych przez częściową parcelację (rozdział większych obszarów na mniejsze posiadłości), sprzedaż oddzielnych w ten sposob cząstek, na rachunek właścicieli tychże dóbr, przeprowadzanie wszelkich z czynnością tą w związku będących operacji kredytowych, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hypotecznych.

b) Przeprowadzanie wszelkiego rodzaju kommassacji (skupiania), zaokrągleń i parcelacji.

c) Kupno i sprzedaż realności, a mianowicie kupno większych posiadłości ziemskich, w celu rozdzielenia ich na pojedyńcze folwarki; tych folwarków urządzenie i pojedyńczo sprzedawanie lub też w miarę potrzeby, dzielenie nabytych większych posiadłości ziemskich na drobne działy (Parcele) i sprzedaż tych działów, jakoteż oddzielna sprzedaż: lasów, fabryk, kopalni i t. p. części składowych majątku.

d) Przedsiębierstwo i wykonywanie budowli wszelkiego rodzaju.

Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezes: **Aleksander Książę Drucki Lubecki**, **Właściciel dóbr.**

Vice-Prezes **Ludwik Hrabia Wodzicki**, **Właściciel Dóbr i Członek Rady Państwa.**

Zastępca Vice-Prezesa.

Dr. Feliks Szlachtowski, Adwokat, Viceprezydent m. Krakowa.

Członkowie Rady Zawiadowczej.

Ludwik Helcel de Sternstein, bankier i właś. dóbr w Krakowie.—Ludwik Jędrzejewicz, właściciel dóbr.—Dr Karol Kuczkowski Adwokat, Marszałek powiatu Tarnowskiego.—Henryk Kieszkowski, właś. dóbr i Dyr. Tow. wzaj. ubez. w Krakowie.—Aleksander Kurtz, właś. dóbr i Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu.—H. B. Rosenthal, Dyrektor Banku Interwencyjnego w Wiedniu.—Bronisław Lasocki, właś. dóbr, Dyr. Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu.—Dr Arnold Rappaport, Adwokat w Krakowie.—Książę Sanguszko Eustachy, właś. dóbr.—Hr. Stadnicki Jan, właś. dóbr, Czł. Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiej.—Ludwik Szumańczowski. właś. dóbr, Poseł na sejm i Czł. Komit. Tow. Roln. Krakowskiego.

Z 25,000 Akcji pierwszej emisji wystawia się 10,000 na subskrybcją, której termin oznacza się w Królestwie Polskiem.

od 4 (16) do 13 (25) MAJA 1872 ROKU.

WARUNKI SUBSKRYBCJI.

1. Subskrybcja w dniach ogłoszonych odbywać się będzie w godzinach biurowych.

2. Cena subskrybcyjna każdej akcji jest 115 złr. w. a czyli rs. 75. (po kursie obecnym).

3. Przy subskrypcji należy złożyć kwotę złr. 20 w. a. czyli rs. 13 kop. 10, jako kaucję na każdą podpisaną akcję w gotówce, lub papierach publicznych na giełdach: Wiedeńskiej, Berlińskiej i Warszawskiej notowanych, które będą przyjmowane po 80% kursu dziennego. Kaucje złożone w gotowiźnie procentowane będą w stosunku 4% rocznie.

4. Jeżeliby większą ilość akcji podpisano nad wystawioną do subskrybcji, zastrzega się stosunkowa redukcja, której rezultat w jaknajkrótszym czasie ogłoszonym zostanie przez dzienniki. Odbiór przyznanych akcji za złożeniem ceny emisyjnej, wraz z procentem 5% w stosunku roku, licząc od 15 Kwietnia 1872 r. (jako od dnia, od którego kupon akcji datuje się) ma nastąpić zaraz po ogłoszeniu repartycji, a najdalej do 31 Maja b. r. w miejscach gdzie podpisano; w przeciwnym bowiem razie kaucja przepada.

Ktoby sobie życzył w miejsce zapłacenia na raz jeden całej należytości za Akcje w terminie wyżej oznaczonym, spłacić należność tę **ratami**, może pierwszą ratę na każdą akcję w kwocie 20 zł. w. a. czyli rs. 13 k. 10 zapłacić najdalej do dnia 31 Maja b r zaś resztę należności w kwocie 95 złr. w. a czyli rs. 61 k. 90 uiścić w 10 ratach miesięcznych, po 9 złr. 50 c. w a. czyli rs. 6 kop 19 wrazz procentem 5% w stosunku roku od dnia 15-go Kwietnia 1872 roku, który przy ostatniej racie zapłaconym być winien W takim razie otrzyma subskrybent na opłaconą pierwszą ratę kwit wystawiony na okaziciela, na którym dalsze zapłaty notowane będą; akcja zaś wydaną mu będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie po jej spłaceniu

Oświadczenie czy podpisujący chce akcje spłacić na raz jeden czy ratami, winno być złożone przy subskrybcji.

Podpisywać można w następujących miejscach:

w Krakowie w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.
we Lwowie: w Galicyjskim Banku Hypotecznym.
w Czerniowcach: w Filji Banku Hyp. i u Agenta Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu
w Oświęcimie: w Agencji Banku Gal. dla Han i Przem.
w Rzeszowie: w Domu Kommisowym Banku Gal. dla H. i P.
w Tarnowie w domu Komisowym Banku Gal. dla H. i P.
w Tarnopolu, Samborze i Bielsku: w Filjach Banku Gal. Hypotecznego.
w Wiedniu; w Vereinsbanku.
w Wrocławiu: w Filji tamtejszej Banku Roln. Przem. Kwilecki, Potocki i Spółka.
w Poznaniu: w Banku Roln. Przem. Kwilecki, Potocki i Spółka.
w WARSZAWIE: w Domu Handlowym Edward Epstein et Comp.; Reprezentantów Towarzystwa Ubezpiecz. „Imperial," jak również u Agentów tegoż Towarzystwa w Królestwie Polskiem.
w Toruniu: w Banku Donimirski Kalkstein i Łyskowski.
w Kaliszu: w Domach Bankowych L. Mamroth, oraz Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka.
w Lublinie: u Józefa Wołowskiego.

Podpisywać także można u wszystkich Ajentów Krakowskiego Towarzystwa Wzaj. ubezp. w Galicji i innych miejscach.— Statuty Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacji i budowy oraz prospekta są do przejrzenia w miejscach subskrybcji. *Kraków 5-go maja 1872 r.*

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu. (1—1) —4777—

EAU DE LYS DE LOHSE

zbadana i aprobowana przez Królewsko-Pruską Radę Medyczną i uznana przez nią jako najlepszy środek polepszenia skóry.

Eau de Lys de Lohse przywraca skórze, nawet przez lata uszkodzonej, świeżość młodości, nadaje twarzy, szyi i rękom większą białość, delikatność i miękkość, ochładza i odświeża skórę i niszczy każdą jej niewłaściwość, jako to: piegi, ogorzeliznę, żółte plamy, liszaje, zmarszczki, ślady ospy, węgry i t. p.

Jedyny jej skład główny dla Rossji, znajduje się w Kantorze Petersburskiego Laboratorjum chemicznego, na Newskim Prospekcie w domu należącym do kościoła katolickiego, dokąd też raczą się zwracać wszyscy handlujący.

Powołując się na powyższą odezwę Kantor Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego oświadcza niniejszem, że wspomnianą Eau de Lys de Lohse można nabywać we wszystkich jego magazynach; hurtowa zaś sprzedaż odbywa się tylko w Kantorze Laboratorjum i handlującym znaczny rabat się ustępuje, oraz właściwe szyldy się udzielają.

SKŁAD W WARSZAWIE

W RUSKIM MAGAZYNIE

PRZY ULICY NIECAŁEJ W DOMU JW. WITKOWSKIEGO NR. 2.

(4 - 6) - 4337 —

Potrzebna jest

Panna do maszyny

i druga do ubierania negližów, przy ulicy Sowiej, pod Nr 8 nowym. (1—1) — 4780 —

Gwoździe do budowli

draciane i maszynowe, poleca **F. Pietschmann,** ulica Królewska, Nr 39. (1—3) — 4773 —

OSOBA

płci żeńskiej, życząca sobie udzielać konwersację francuzką, w zamian za pobieranie lekcji muzyki, zechce się zgłosić do domu Drzewieckiego, przy rogu ulic: Oboźnej i Browarnej. Tamże powziąść można wiadomość o możności egzercytowania się na nowym fortepianie, fabryki Małeckiego i Szredera, za stosowną ugodą. Wiadomość u Stróża. (1 — 3) -4761—

Z powodu wyjazdu jest do nabycia

Handel Wiktuałów,

wraz z bufetem, szafami, skrzynią do mąki, wagą, miarami i innemi przyrządami potrzebnemi do handlu. Ulica Wspólna, Nr nowy 7. (1—3) — 4784 —

Świeży najlepszy **Szczeciński**

Portlant Cement

otrzymał **F. Pietschmann,** ulica Królewska, Nr 39. (1—3) — 4775 —

Ktoby miał do zbycia zaraz

Powóz w dobrym stanie,

zdatny do wiejskich podróży, niech się zgłosi na ulicę Królewską, Nr domu 39, mieszkania 21, do mieszkania W go Sarneckiego. (1—2) — 4781 —

Maszyna Parowa,

lokomobila przenośna, o sile 3 ch koni, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Wolność Nr 2507 w fabryce garbarskiej. (1—1) — 4778 —

Najlepszy i najcieniej mielony

Gips Sztukatorski

otrzymał **F. Pietschmann,** ulica Królewska, Nr 39. (1—3) — 4776 —

WAGI sklepowe szalkowe od rs. 6 do rs. 20.

ARSZYNY i łokcie składane.

Praski do kopjowania listów po rs. 3 kop. 60.

KSIĄZKI do kopjowania o 1,000 folio rs. 3 k. 40.

GWICHTY mosiężne i żelazne, **GWOŹDZIE** druciane, **Holzszruby, Szplinty** żelazne, **Pilniki,** narzędzia, **Klucze** do machin różnego systemu, **Bloki** zwyczajne i różniczkowe, **Windy, Tygle** do topienia metali, **Tektura asfaltowa** do krycia dachów, **Laty drewniane** trójkańczaste i **gwoździe** do tektury, po 40 kop. za 1000 sztuk.

KRAFT et KUKSZ, w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1. (?—0) — 1488 —

Nowo-otworzona

FABRYKA KWIATÓW,

przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 447, wprost kościoła Ś tej Anny, poleca osobom utrzymującym Magazyny Mód tu w Warszawie, jakoteż na prowincji, Wyroby własne, jakoteż **Kwiaty** sprowadzone z Paryża. Do tejże Fabryki potrzebne są **PANNY** uzdatnione w wyrobie Kwiatów i do nauki. (6—6) —4309— **F. MEJOR.**

Z dniem 18 Maja, otwarty został w Ogrodzie Zarządu XI Okręgu Kommunikacji przy zbiegu ulic Nowego-Świata i Alei Jerozolimskiej.

Zakład mleczny,

w którym dostać można Mleka kwaśnego, słodkiego, gotowanego, śmietanki, śmietany i innych przedmiotów z mleka, kawy gospodarskiej, herbaty i czekolady. Cennik na każdym stoliku znajdujący się, objaśni o umiarkowanej cenie przez przedsiebiercę wymaganej. —4594— (3 - 3)

— Drukarski Zecer, bezżennny, chrześcijanin znający pisownią rossyjską, potrzebny jest na prowincję w roczną kondycję, o gospodarskiem utrzymaniu;—czas próby oznacza mu się miesiąc, za który stosunkowe wynagrodzenie z połową kosztu podróży byłoby przyznane, gdyby strony nie konweniowały. Wiadomość u W-go E. Dolińskiego Nr domu 6 nowy, przy ulicy Cichej, od godziny 7-ej do godziny 8 ej zraną. (1 — 1) —4767—

LOKAL

umeblowany, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, z usługą lub bez, do wynajęcia na letnie miesiące: od 20 Czerwca. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 20, mieszkania Nr 10. (1 — 3) —4757—

Jest do wynajęcia od 1 Lipca 1872 r.

2 Pokoje, Kuchnia,

Spiżarnia i Piwnica w Alei Jerozolimskiej pod Nrem 32/1574G. Wiadomość u Stróża. (1 — 1) —4760—

Potrzebnym jest od Ś-go Jana

LOKAL

złożony z siedmiu do ośmiu obszernych pokoi, na jednej z pryncypalnych ulic położony. Wiadomość przy ulicy Żabiej, w domu J. W-go Ordynata Hr. Zamoyskiego, w Biurze Towarzystwa Imperial. (1 -3) — 4783 —

Do odnajęcia zaraz

MIESZKANIE

umeblowane, złożone z 2-ch Pokojów i Kuchni, za rsr. 30 od 1 Lipca r. b. Ulica Widok Nr 8, lokalu Nr 9. (3 — 3) —4438—

Za Rsr. 25 miesięcznie,

zaraz do wynajęcia do Ś-go Michała r. b.

Lokal umeblowany,

złożony z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Karmelickiej Nr 7. Wiadomość przy ulicy Długiej, w Gmachu Rządowym Nr 36, u odźwiernego. —4509— (1—3)

ZA PÓŁ CENY.

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia zaraz, na czas do 8 Lipca r. b. w bliskości Ogrodu Saskiego **Mieszkanie:** Salon, 3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i Piwnica. Może być wraz z Meblami. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, wprost Orlej Nr 11 nowy, mieszkania Nr 47. (1 — 3) - 4805 —

Nagrody 20 rubli!

Wczoraj t. j 21 b. m. o gogz. 12-ej w południe zgubiono przy mineralnych wodach w Saskim Ogrodzie **Zegarek** złoty z łańcuszkiem. Znalazca raczy odnieść na ulicę Dzielną Nr domu 16, mieszkania Nr 3 i 3 za powyższą nagrodą. (2 — 3) —4687—

30 kuf na okowitę

transportowych nowych, oraz **Owies** na sprzedaż częściową, złożono w komis w Kantorze Jana hr. Ledóchowskiego przy ulicy Długiej Nr 30 nowy. —4508—

Nagrody rsr. 15.

Dnia 20 Maja w południe, w przechodzie od Kościoła Ś go Józefa wprost ulicy Królewskiej do Resursy Obywatelskiej, zgubiony został damski **Zegarek złoty** cylinder—na odwrotnej stronie dama kolorowo-emaljowana, pół Savaunette 13 linji na tylnym deklu fabryczny Nr 10,995, a pod tymże pisany Nr 4,928 na kapslu Mottu. Wiadomość w Redakcji Kurjera. (2 — 3) —4746—

We Wtorek wieczorem między 6-tą i 7-mą przechodząc Saskim Placem z Wiejskiej ulicy ku Łazienkom, została zgubioną

Broszka złota,

błękitna, emaljowana, wysadzana perełkami. Łaskawy Znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem na ulicę Wiejską, domu Nr 3, na pierwsze piętro. (2—3) — 3735 —

Dnia 20 b. m. w drugie Święto na Bielanach, w Namiocie zostawiono

Laskę trzcinową,

z gałką srebrną, z literami J. P. Łaskawy Znalazca zechce takową zwrócić za nagrodą do Składu Futer Pawłowskiego w Hotelu Europejskim. (2 — 3) —4715—

W niedzielę to jest dnia 19 b. m. zgubioną została

Chusteczka batystowa,

z literami L. G. inne zaś rogi były także haftowane w bukieciki. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową chusteczkę, jako drogą pamiątkę dla poszkodowanej stanowiącą w Redakcji niniejszego Kurjera na nagrodą rubli sr. Jeden. —4793— (1—1)

Nagrody rs. 2!

Przechodząc ulicami: Krakowskiem-Przedmieściem, Czystą, Niecałą, Saskim ogrodem, Żabią, a także i Żelazną Bramą, zgubioną została **Bransoletka** z włosów, o złotej klamerce z turkusem. Poszkodowanej osobie nie o wartość przedmiotu chodzi, lecz o pamiątkę, którą ta bransoletka stanowiła. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pomienioną bransoletkę, na ulicę Piekarską Nr 6, mieszkania Nr 6, za powyższą nagrodą. — 4779 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 487c nowy 5).

Дозволено Цензурою.